

Ks. Wojciech Bołoz

KLONOWANIE CZŁOWIEKA A EUGENIKA

Streszczenie. *Chociaż z powodu zakazu prawnego nie ma jeszcze poważnych doniesień o próbach klonowania prokreacyjnego, prowadzona jest dość ożywiona dyskusja na temat jego medycznych, prawnych, społecznych i etycznych aspektów. Prezentowane i uzasadniane są argumenty za i przeciw klonowaniu ludzi. Ważnym argumentem przeciwko klonowaniu ludzi jest niebezpieczeństwo związanych z nim tendencji eugenicznych prowadzących do możliwej dyskryminacji i ostracyzmu genetycznego.*

Słowa kluczowe: klonowanie człowieka, etyka, eugenika

EUGENICS AND HUMAN CLONING

Abstract. *Because of legislative bans there are still no reports of human cloning. However eager public debate is currently running, concerning medical, legal, social and ethical aspects of human cloning. Arguments for and against human cloning are presented. An important argument against cloning is the danger of eugenic tendencies connected with cloning, which could lead to genetic discrimination.*

Key words: human cloning, eugenics, bioethics

1. KLONOWANIE CZŁOWIEKA

Według „Protokołu” zakazującego klonowania człowieka jako pozaseksualnej formy prokreacji, który został dołączony do *Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Godności Istoty Ludzkiej w kontekście Zastosowań Biologii i Medycyny* zwanej potocznie *Europejską Konwencją Bioetyczną*, czynność ta oznacza interwencję mającą na celu „tworzenie istoty ludzkiej genetycznie identycznej z inną istotą ludzką żyjącą lub martwą” (Art. 1). Cytowany dokument Rady Europy przyjęty dnia 12 stycznia 1998 roku precyzuje, że przez określenie „istota ludzka genetycznie identyczna” należy rozumieć „istotę ludzką dzielącą wspólnie z inną zespół genów jądrowych”(Art. 2). To dopowiedzenie zwraca uwagę na możliwość zastosowania różnych technik klonowania ludzi¹.

¹ Por. Protokół dodatkowy do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Godności Osoby Ludzkiej w kontekście Zastosowań Biologii i Medycyny o zakazie klonowania istot ludzkich z 12 stycznia 1998 r., w: Europejskie Standardy Bioetyczne. Wybór materiałów, Wstęp, tłumaczenie i opracowanie T. Jasudowicz, TNOiK Toruń 1998, 51-53

Ponieważ eksperymenty zmierzające do klonowania ludzi są zakazane, dlatego nie dysponujemy opisami stosowanych w tym celu metod². Wolno jednak przyjąć, że mogą być wdrożone te same procedury, które są wykorzystywane przy klonowaniu ssaków³. Choć z racji prawnych, a chyba także z powodu braku technologicznych możliwości, nie ma dotychczas poważnych doniesień o udanych próbach prokreacyjnego klonowania ludzi, prowadzona jest dość ożywiona dyskusja na temat jego medycznych prawnych, społecznych i etycznych aspektów. Prezentowane i uzasadniane są argumenty za i przeciw klonowaniu ludzi.

2. ARGUMENTY ZA I PRZECIWIW KLONOWANIU LUDZI

Zwolennicy klonowania jako formy rozrodu wysuwają cały szereg racji przemawiających ich zdaniem za jego stosowaniem.

a) Argumenty zwolenników klonowania

- Klonowanie byłoby jednym ze sposobów walki z niepłodnością;
- Klonowanie pozwoliłoby parom na potomstwo bez chorób dziedzicznych;
- Klonowanie w celu uzyskania późniejszego bliźnięcia pozwoliłoby uzyskać narządy i tkanki do przeszczepu;
- Klonowanie pozwoliłoby rodzicom posiadanie bliźniaka utraconego dziecka;
- Klonowanie ludzi umożliwiłoby kopiowanie osób wybitnych;
- Klonowanie i badania nad klonowaniem umożliwiłyby rozwój nauki szczególnie dotyczącej rozwoju człowieka i technik genetycznych;
- Klonowanie byłoby wyrazem wolności prokreacyjnej.

Większości z przytoczonych argumentów nie można pogodzić z założeniami i normami etyki chrześcijańskiej.

Zwolennicy klonowania ludzi z upodobaniem powołują się na argument, który ich zdaniem obala wszystkie zarzuty przeciwko tej formie prokreacji. Wskazują oni mianowicie na fakt, że w przypadkach bliźniąt jednojajowych, co jest efektem klonowania naturalnego, mamy również do czynienia z identycznością genetyczną, a przecież nikt z tego powodu nie cierpi i nikt nie mówi o naruszeniu godności ludzkiej. Zapominają oni jednak, że bliźniaki jednojajowe, chociaż są identyczne pod względem genetycznym, to jednak żaden z nich nie jest kopią drugiego. Są to dwie istoty ludzkie o własnej tożsamości, które rozwijają się równolegle. W przypadku klonowania sztucznego nie byłoby tej równorzędności.

² W roku 1993 w Centrum Medycznym w Waszyngtonie naukowcy *Robert Stillman* i *Jerry Hall* wykorzystali do klonowania zarodków ludzkich metodę izolacji blastomerów. Uzyskali oni tą drogą klony zarodków, które osiągnęły stadium rozwoju 32 komórek (5 podziałów). Eksperyment ten pokazuje, że uczeni wbrew zakazom zdolni są do podejmowania się ryzykownych doświadczeń. Por. *J. A. Modliski, J. Karasiewicz*, Klonowanie ssaków: mity i rzeczywistość, w: *Klonowanie człowieka. Fantazje – zagrożenia – nadzieje*, red. *B. Chyrowicz*, TN KUL Lublin 1999, 23-92

³ Klonowanie ssaków dokonywane jest: a) metodą izolacji blastomerów i dzielenia (biseksji), b) metodą transplantacji jąder komórkowych, i c) przez klonowanie chimerowe. Por. tamże, 32n

b) Argumenty przeciwko klonowaniu

- Klonowanie ludzi naruszałoby prawo do posiadania niepowtarzalnej tożsamości i prawo do otwartej przyszłości;
- Klonowanie odbywałoby się ze szkodą i za cenę cierpień młodszego bliźnięcia;
- Procedury klonowania ludzi niesłyby ze sobą niedopuszczalne ryzyko dla klonów (przy obecnych metoda trzeba by dokonać transferu jąder do 200-300 komórek jajowych);
- Klonowanie ludzi pomniejszyłoby wartość osoby i poszanowanie dla ludzkiego życia;
- Klonowanie ludzi mogłoby być wykorzystane dla korzyści finansowych;
- Klonowanie ludzi mogłoby być wykorzystane w celach utylitarnych (np. militarnych);
- Klonowanie byłoby otwarciem drzwi dla eugeniki⁴.

Papieska Akademia *Pro Vita* już w roku 1997 określiła jednoznacznie negatywny stosunek do klonowania formułując cały szereg argumentów etycznych, uniemożliwiających akceptację tej formy rozrodu ludzi. Opublikowane przez nią *Refleksje na temat klonowania* wskazują na następujące racje:

- Klonowanie umniejszałoby znaczenie ludzkiej prokreacji negując komplementarność płci redukując ich istnienie do „przeżytku”;
- Klonowanie wprowadzałoby logikę rynku domagając się nowych badań, nowych metod testowania, nowych modeli;
- Klonowanie zinstrumentalizowałoby kobietę korzystając wyłącznie z jej niektórych biologicznych zdolności rozrodczych (komórka jajowa, macica);
- Klonowanie prowadziłoby do zerwania więzi rodzice – dzieci i zaburzałoby relacje pokrewieństwa;
- Klonowanie prowadziłoby do posiadania totalnej władzy nad życiem innych ludzi i do redukcji biologicznej koncepcji człowieka;
- Klonowanie byłoby tworzeniem „kopii” istniejących osób, co utrudniałoby uzyskanie własnej tożsamości klonów i byłoby źródłem ich cierpienia;
- Klonowanie byłoby związane z unicestwianiem licznych embrionów, co utożsamiałoby się z instrumentalizacją ludzkiej istoty⁵.

Zarówno zwolennicy jak też przeciwnicy prokreacyjnego klonowania ludzi podkreślają, że ta forma rozrodu może być łatwo wykorzystana w celach eugenicznych. Związek klonowania z eugeniką jest oczywisty. Przypomina o tym Papieska Akademia *Por Vita*: „Klonowanie istot ludzkich stanowi część szerszego nurtu, jakim jest eugenizm, także do niego zatem odnoszą się wszystkie zastrzeżenia etyczne i prawne, które wyczerpująco uzasadniły niedopuszczalność eugenizmu”⁶. Z tego powodu dalsze rozważania zostaną poświęcone zagrożeniom związanym z eugeniką.

⁴ Por. *D.W. Brok*: Klonowanie ludzi: ocena etyczna argumentów za i przeciw, w: *Czy powstanie klon człowieka? Fakty i fantazje*, red. M.C. Nussbaum, C.R. Sunstein, Wyd. Diogenes, Warszawa 2000, 151-176

⁵ Por. Papieska Akademia „Pro Vita”, *Refleksje na temat klonowania*, w: *Klonowanie człowieka*, 211-220

⁶ Tamże, 215

3. KLONOWANIE A POPULACYJNA KONTROLA JAKOŚCI

Współczesna medycyna nie tylko leczy, ale także coraz częściej określa parametry zdrowia. Niesie to ze sobą określone ryzyko, ponieważ mogą na tej drodze zostać ustalone i narzucone standardy, które muszą być zachowane, aby poczęta ludzka istota miała szansę na pełny rozwój w okresie prenatalnym i na urodzenie się. Zgodność z przyjętymi standardami ma zagwarantować w przyszłości rozwijającemu się płodowi odpowiednią jakość życia. Medycyna zajmująca się ustalaniem standardów zdrowia, określana medycyną predyktywną, coraz częściej i coraz wyraźniej kojarzona jest z nowoczesną eugeniką.

Twórcą eugeniki jest Francis Galton (1822-1911), kuzyn Karola Darwina. Wprowadził on do języka naukowego wyrażenie „eugenika” (*dobre pochodzenie*) na określenie dyscypliny naukowej zajmującej się poprawianiem ludzkich cech dziedzicznych, które „bardziej przydatnym rasom i liniom krwi powinna umożliwić szybsze zdobycie przewagi nad mniej przydatnymi”⁷.

Zwykle rozróżnia się eugenikę negatywną i pozytywną. Pierwsza, czyli eugenika negatywna, zmierza do eliminowania ujemnych cech dziedzicznych poprzez sterylizację lub oddzielenie od społeczeństwa, druga, czyli eugenika pozytywna, usiłuje wprowadzić biologiczne i psychiczne cechy ludzkie uznane za korzystne. Środkami do realizacji tych zamierzeń było w przeszłości restryktywne prawo małżeńskie i promocja rozrodczości osób o cechach pożądanых. W okresie przedwojennym i powojennym praktyki takie stosowane były w wielu krajach. Do 1943 roku obowiązywało w USA prawo pozwalające na sterylizację osób niezdatnych genetycznie do prokreacji, zwłaszcza pacjentów zakładów psychiatrycznych. Prawo to pozwalało również na działania przymusowe wobec tych osób⁸. Najbardziej dramatyczny proces miał miejsce w hitlerowskich Niemczech, gdzie prowadzono świadomie politykę eliminowania ze społeczeństwa tzw. elementów niekorzystnych: niesprawnych fizycznie i psychicznie, kryminalistów oraz mniejszości etnicznych.

Wynaturzenia dotyczące eugeniki i higieny rasowej dokonane przez niemiecki narodziły socjalizm nie oznaczają zakończenia tych praktyk. Zwolennicy eugeniki będący genetykami dalej marzyli o poprawie ludzkiej kondycji. Znane są powojenne praktyki wielu krajów demokratycznych, które zakazywały imigracji ludzi z chorobami dziedzicznymi oraz sterowali prawem małżeńskim w taki sposób, aby ograniczyć prokreację osób społecznie mniej przydatnych. Za renesans współczesnej eugeniki uważa się tzw. sympozjum CIBA, zorganizowane w Londynie w roku 1962, w którym uczestniczyło 27 prominentnych naukowców, z laureatami Nagrody Nobla włącznie. Dyskutowali oni nad możliwościami wykorzystania genetyki do sterowania ludzką ewolucją.

Współczesna eugenika zmierza do realizacji swoich celów przy pomocy metod i technik medycznych. Optymalną metodą stosowania eugeniki pozytywnej byłoby prokreacyjne klonowanie ludzi. Ponieważ jest ono jeszcze z różnych racji niemożliwe, dlatego wykorzy-

⁷ F. Galton: *Inquiries into human faculty and its development*, London 1983, 25. Cyt. za: H.P. Kröner, *Eugenik, Lexikon der Bioethik*, red. W. Korff ..., Gütersloher Verlagshaus 1998, Bd 1, 694n

⁸ Por. B. Eadie: *Eugenika. Słownik pojęć współczesnych*, red. A. Bullock i inni, Wyd. Książnica Katowice 1999, 151

stywane są w tym celu inne medyczne procedury: poradnictwo genetyczne oraz diagnostyka prenatalna i preimplantacyjna. Marzeniem eugeników jest możliwość wprowadzenie genowej terapii komórek rozrodczych⁹.

Z etycznego punktu widzenia problematyczne jest ustalanie celów eugeniki pozytywnej. Najważniejszym jednak problemem moralnym jest dyskryminacja embrionów i płodów, które w następstwie diagnostyki prenatalnej i preimplantacyjnej są kwalifikowane jako nie odpowiadające przyjętym przez medycynę predyktywną kryteriom przewidującym dla nich w przyszłości dostatecznie wysoką jakość życia i z tego powodu odmawiane jest im prawo do urodzenia się. Nic dziwnego, że w tym kontekście stawiane jest pytanie, czy istnienie krótkotrwałe i o niższej jakości nie jest jednak lepsze od nieistnienia? Gdzie jest granica oddzielająca dostateczną od wystarczającej jakości życia i kto ją ustala?

W niektórych przypadkach stosowanie technik medycznych może przyjąć postać terroru humanitaryzmu i przemienić w antyhumanitaryzm. Ma to miejsce na przykład w odniesieniu do diagnostyki prenatalnej, w której istnieje szczególnie duży rozziw pomiędzy wiedzą lekarską, a niemożnością niesienia pomocy. Narastająca postawa roszczeniowa podkreślająca prawo do zdrowego dziecka, które jest częścią postawy konsumpcyjnej przemienia się coraz bardziej w obowiązek posiadania zdrowego dziecka¹⁰. Wielodzietna rodzina była w stanie przyjąć jedno niepełnosprawne dziecko, które potem było przez całą rodzinę utrzymywane, natomiast w przypadku jednego dziecka w rodzinie rodzice oczekują, że będzie ono zdrowe, piękne i inteligentne, a więc będzie to dziecko optymalne. Tendencja ta może zamienić się w obowiązek zdrowia rozciągnięty na wszystkie dzieci w okresie prenatalnym. Rozwijający płód coraz częściej ma prawo urodzić się tylko wtedy, gdy odpowiada obowiązującym kryteriom gwarantującym wysoką jakość życia. W następstwie takiego nastawienia pojawiają się żądania dokonywania badań prenatalnych niezależnie od istniejącego ryzyka, a diagnostyka prenatalna zamienia się w procedurę eliminacji. Lekarze stawiani są wobec problemu dotyczącego decyzji o aborcji, którą muszą podjąć na podstawie niepewnych rokowań (prognozy rozwoju płodu). W przypadku bowiem rozwoju nieprawidłowej ciąży i urodzenia dziecka o złym przewidywaniu, lekarz może zostać oskarżony przez matkę (a nawet dorosłe dziecko) o zaniedbanie swoich obowiązków¹¹.

4. PRÓBY USPRAWIEDLIWIANIA POPULACYJNEJ KONTROLI LUDNOŚCI

Stosowana coraz szerzej jakościowa kontrola ludności prowadzi do pytania o przyczyny tego zjawiska. Wydaje się, że do najważniejszych racji prowadzących współcześnie do praktykowania eugeniki należą: obniżanie kosztów społecznych, paradygmat utylitarystyczny oraz stopniowanie potencjalności człowieka.

⁹ Por. *H.P. Kröner*, art. cyt., 699

¹⁰ Por. *F. Melchert*: *Der Geburtshelfer zwischen biomedizinischer Technik und Humanität*, w: A. W. Bauer, *Medizinische Ethik am Beginn des 21. Jahrhunderts. Theoretische Konzepte – Klinische Probleme – Ärztliches Handeln*, Heidelberg-Leipzig 1998, 29-37

¹¹ Por. tamże, 31

a) Obniżanie kosztów społecznych

Jednym z częściej spotykanych argumentów, którym uzasadnia się aborcję selektywną są koszty społeczne związane z utrzymaniem dzieci niepełnosprawnych. Administracja publicznej służby zdrowia podkreśla często, że dostępne środki finansowe na ten cel są ograniczone. Tymczasem długotrwała i kosztowna opieka nad osobami niepełnosprawnymi od urodzenia pochłania wielką część tych środków. Jej zdaniem, poczynione oszczędności w następstwie badań przesiewowych, dzięki podjętej terapii lub na skutek dokonanej aborcji, można by przeznaczyć na inne potrzeby. Stanowiska tego nie można w pełni obronić, ponieważ szerokie badania przesiewowe są również bardzo kosztowne, w dodatku nie da się wyeliminować wszystkich zaburzeń rozwojowych. Powoduje to także problemy światopoglądowe. „Ogólnie rzecz biorąc zaburzenia rozwojowe pojawiają się rzadko i dotyczą około 2% płodów. Przeciętny lekarz ogólny, który w skali roku opiekuje się grupą około 3000 pacjentów, ma do czynienia z mniej więcej 60 urodzeniami dzieci, spośród których (statystycznie) mniej niż jedno dotknięte jest jakąś wadą genetyczną”¹². Do tej oceny należy dodać wielką możliwość błędów zawartych w diagnostyce prenatalnej.

W każdym społeczeństwie istnieje wiele osób niezdolnych do tworzenia materialnych podstaw: alkoholicy i narkomani, przestępcy skazani na wieloletnie, nawet dożywotnie więzienie. Wszyscy oni korzystają z praw ludzkich współczesnych państw demokratycznych. Coraz częściej egzystencję mają w schroniskach zapewnione nawet zwierzęta. Jedyłą grupą ludzkich istot wyjętych z pod tego prawa są nienarodzone istoty ludzkie, których spotkało to nieszczęście, że testy prenatalne wykazały możliwość ich przyszłej niepełnosprawności. Takie podejście może powodować niepokój i poczucie winy u osób niepełnosprawnych. Mogą bowiem one czuć się winne z powodu braku środków pieniężnych w publicznej służbie zdrowia.

W teologii, a także w innych dyscyplinach naukowych i w praktyce życia społecznego uważa się za oczywistą przyjętą po Soborze Watykańskim II „opcję na rzecz ubogich”. Analogicznie do tej opcji powinna być sformułowana w bioetyce „opcja na rzecz osób podatnych na zranienie” (*vulnerable persons*). Pogląd ten na tyle już zadomowił się we współczesnej mentalności, że dostrzega się konieczność respektowania także osób upośledzonych i niezdolnych do określenia się. Wciąż jednak nie znajduje uznania prawda, że istnieje „profetyzm osób niepełnosprawnych”. A przecież prawdziwa niepełnosprawność przypomina o tym, że w pewnym sensie wszyscy jesteśmy niepełnosprawni. Ukazuje nam ona naszą ograniczoność i skończoność¹³.

b) Paradygmat utylitarystyczny

Cała kontrola populacyjna wychodzi z założenia, że dobro wspólne jest ważniejsze, niż dobro pojedynczego człowieka. Chociaż dobro wspólne ma wymiar personalistyczny, ponieważ umożliwia ono gwarantowanie godności osoby w wymiarze wspólnotowym i

¹² J. Chapple: Badania skriningowe a zdrowie publiczne. [W:] Diagnostyka prenatalna, dz. cyt., 80

¹³ Por. D. Mieth: Przyczynek do etyki inżynierii genetycznej, *Homo Dei* 70 (2000) 2/255, 72

umożliwia realizację praw człowieka, to jednak nie może ono być ważniejsze niż sama osoba.

Najbardziej znanym współcześnie zwolennikiem utilitaryzmu jest australijski etyk, Peter Singer. Domaga się on, aby status osoby przyznawać jedynie świadomym i autonomicznym podmiotom, a nie każdemu człowiekowi. Rozróżnienie pomiędzy istotą ludzką, a osobą ma bardzo poważne konsekwencje praktyczne. Ponieważ prawo do życia przysługuje jedynie osobom, a więc istotom świadomym i zdolnym do autonomicznego działania, dlatego można tego prawa odmówić wszystkim nie posiadającym tych cech: nie narodzonym, niepełnosprawnym, a także pozbawionym świadomości starcom. W tym celu P. Singer zamienia obowiązującą dotychczas zasadę: *Traktuj wszelkie ludzkie życie jako mające taką samą wartość*, na nową: *Uznaj, że wartość ludzkiego życia się zmienia*¹⁴.

Uzależnienie statusu osoby od możliwości kontaktu z innymi i od jakości życia posiada zdolność uwodzenia. Pozwala ona myśleć o społeczeństwie bez niepełnosprawnych i terminalnie chorych, przeznaczając służące ich utrzymaniu środki finansowe na profilaktykę zdrowej i pięknej ludności doskonale zorganizowanego społeczeństwa *regnum humanum*. Propagowana utopia powszechnej szczęśliwości zapomina o prawdzie, że naszej przyszłości nie tyle zagrażają choroby fizyczne, co różne formy agresji i uzależnienia sprawiające, że człowiek przestaje być odpowiedzialnym podmiotem własnych czynów.

Trzeba w tym miejscu zapytać, czy należy epatować czytelników takimi poglądami. Byłoby to zbyt wygodne, a nawet naganne, gdyby chodziło o egzotyczne poglądy mało znanego filozofa. Niestety, poglądy P. Singera znajdują żywy oddźwięk, przenikają one powoli nawet do prawodawstwa międzynarodowego i mają wpływ na praktykę. Przyjęta przez Radę Europejską dnia 4 kwietnia 1997 roku *Konwencja o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w kontekście zastosowania biologii i medycyny*, zwana potocznie *Europejską Konwencją Bioetyczną* rozróżnia pojęcie istoty ludzkiej jako przynależnej do gatunku ludzkiego i osoby zdolnej do samodzielnego działania. Dokument ten mówi o istocie ludzkiej i osobie w takim sensie, że istotą ludzką się jest, osobą natomiast się bywa¹⁵.

c) Stopniowanie potencjalności człowieka

Argument uzasadniający potencjalność osobową embrionu przedstawia W. Wolbert. Pisze on: „Embrion jest tylko potencjalną, a zatem jeszcze nie aktualną osobą. Potencjalny król, potencjalny prezydent nie ma jednak jeszcze uprawnień króla czy prezydenta. Zatem także potencjalnej osobie nie przysługują jeszcze uprawnienia osoby. Potencjalnego mordercy nie traktujemy tak samo jak aktualnego mordercę. Harris tę *reductio ad absurdum* przedstawia jeszcze drastyczniej, rozumując: „wszyscy umrzemy, nie jest to jednak powód, by nas już teraz traktować jako nieboszczyków”¹⁶. Dla przeciwwagi tym twierdzeniom W. Wolbert przytacza znaną wypowiedź W. Kluxena, przeczącą tezie zwolenników poten-

¹⁴ P. Singer: O życiu i śmierci. Upadek etyki tradycyjnej, PIW Warszawa 1994, 208

¹⁵ Por. tamże, Art. 1, w: Europejskie Standardy Bioetyczne, dz. cyt., 4

¹⁶ W. Wolbert: Argument potencjalności, w: Etyczne aspekty diagnostyki genetycznej, red. A. Marcol. Opole 1998, 31n

cialności człowieka: „Zapłodniona komórka jajowa dysponuje już pełną potencjalnością, aby rozwinąć się w ludzką egzystencję, której ludzkie życie zaczyna się wraz z tym stadium”¹⁷. Nie na zatem podstaw, aby stopniować potencjalność człowieka w zależności od etapu jego rozwoju.

Jan Paweł II broni prawdziwych celów diagnostyki prenatalnej. Pisze on: „Czuję się zobowiązany, aby wyrazić w tym miejscu niepokój z powodu kształtowania się swoistego klimatu kulturowego, który nadaje fałszywy kierunek diagnozie prenatalnej, tak że nie służy już ona terapii i jak najlepszemu przyjęciu rodzącego się życia, ale raczej prowadzi do dyskryminacji jednostek, które przy badaniu prenatalnym nie okazują się zdrowe. W obecnej chwili istnieje poważna dysproporcja między możliwościami diagnostyki, które coraz szybciej się poszerzają, a szczupłymi możliwościami terapeutycznymi: stawia to poważne problemy etyczne przed rodzinami, którym trzeba dopomóc w przyjęciu rodzącego się życia, nawet kiedy jest ono dotknięte jakimś defektem lub deformacją.

W tym kontekście należy wyrazić głębokie ubolewanie z powodu powstawania i szerzenia się nowego eugenizmu selektywnego, który prowadzi do eliminacji embrionów i płodów dotkniętych jakąś chorobą. Czasem szuka się usprawiedliwienia takiej selekcji w bezpodstawnych teoriach tzw. stopniowej humanizacji płodu, wedle których między poszczególnymi stadiami rozwoju życia przed narodzeniem istnieją różnice antropologiczne i etyczne. Inni znów powołują się na mylną koncepcję jakości życia, którą należy – jak twierdzą – cenić wyżej niż świętość życia. Wobec takiej postawy należy stanowczo żądać, aby prawa ogłoszone w międzynarodowych konwencjach i deklaracjach na temat ochrony ludzkiego genomu i ogólnie na temat ochrony życia przysługiwały każdej ludzkiej istocie od momentu poczęcia, bez żadnej dyskryminacji – czy to związanej z zaburzeniami genetycznymi lub defektami fizycznymi, czy też z kolejnymi okresami rozwoju ludzkiej istoty. Pilna jest zatem potrzeba umocnienia prawnych zabezpieczeń przed nadużywaniem ogromnych możliwości diagnostycznych, otwartych przez badania nad strukturą genomu ludzkiego”¹⁸.

5. MORALNOŚĆ GODNOŚCI ZAMIAST MORALNOŚCI INTERESÓW

Znajomość zasad przekazywania cech dziedzicznych stanowi trudną do przezwyciężenia pokusę określania parametrów fizycznych i psychicznych potomstwa, a także przyspieszania ewolucji gatunku ludzkiego. Na szczęście trzeźwiejsi badacze przestrzegają przed naiwną wiarą w taką możliwość. Dotychczasowe doświadczenia przeprowadzane na zwierzętach wskazują, że zamierzenia nieograniczonych modyfikacji mogą przynieść nieoczekiwane skutki. Okazuje się bowiem, że np. wzmocnienie jednej cechy osobniczej może spowodować osłabienie innych. Istnieje również obawa, że próby wzmocnienia cech psychicznych uczynią człowieka mniej odpornym na choroby.

¹⁷ Tamże

¹⁸ *Jan Paweł II*: Badania nad genomem ludzkim. Przemówienie do uczestników IV Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Akademii ‘Pro Vita’, dnia 24.02.1998, w: *W trosce o życie*, dz. cyt., 298

Coraz częściej w mediach powtarzane jest powiedzenie, że rozszczepienie atomu było mniej groźne dla ludzkości niż odczytanie sekwencji genomu ludzkiego i możliwość ingerencji w dziedzictwo genetyczne człowieka. Istnieje wiele niebezpieczeństw związanych z próbą sterowania i przyspieszenia ewolucji gatunku ludzkiego. A oto najważniejsze z nich:

- Coraz bardziej osobowe i środowiskowe wpływy są związane z uwarunkowaniami genetycznymi. Przykładem tego jest dyskusja o genie odpowiedzialnym za zachowania homoseksualne, genie „niewierności małżeńskiej” itd. Prowadzi to do redukcjonizmu antropologicznego, który przecenia czynnik biologiczny;
- Przypisywanie wszelkim chorobom genetycznego podłoża, prowadzące w konsekwencji do negatywnego stosunku do niepełnosprawnych, a także do rodzin posiadających takie dzieci;
- Wzmacnianie postaw roszczeniowych w dziedzinie prokreacji i oczekiwanie dziecka o cechach uważanych za pożądane;
- Wzmacnianie środowisk badawczo-naukowych dokonujących procedur diagnostyki i tworzenie silnego lobby eugenicznego. Rynek usług genetycznych jest postrzegany jako znaczące źródło zysków;
- Osiągnięcia w dziedzinie diagnostyki i terapii genetycznej wzmocni w przyszłości nacisk na objęcie nimi także komórek rozrodczych;
- Narzucenie medycznych standardów prowadzące do przymusowej, selektywnej aborcji nie mogących im sprostać płodów ludzkich¹⁹.

Populacyjna kontrola ludności zbliża się również do granic naszego kraju. Dnia 5 lipca 1999 wiedeński dziennik *Die Presse* (nr 15.409) podał wiadomość, że po raz pierwszy Sąd Najwyższy Austrii przyznał rodzicom upośledzonego dziecka odszkodowanie ze strony lekarza, który nie rozpoznał zaburzeń rozwoju płodu i zamiast aborcji dopuścił do jego urodzenia²⁰. Przytoczony przykład prasowy wskazuje na postępujący w naszym kręgu kulturowym utylitaryzm, który zastępuje moralność personalistyczną opartą na godności osoby i związanych z nią wartości na moralność interesów.

Ta wizja jest całkowicie sprzeczna z koncepcją personalistyczną życia ludzkiego. Dlatego warto wziąć pod uwagę ostrzeżenia Jana Pawła II, który kieruje do nas następujące słowa: „Prace zmierzające do odczytania sekwencji genomu ludzkiego i zbadania jego struktury makromolekularnej, co ma pozwolić na sporządzenie genetycznego rysopisu każdego człowieka, dostarczają lekarzom i biologom wiedzy, która ma pewne zastosowanie w medycynie; człowiek staje zatem wobec poważnych zagrożeń. Wystarczy tu wspomnieć o różnych formach eugeniki lub dyskryminacji, związanych z możliwymi zastosowaniami medycyny predyktywnej (*predictive medicine*). Odpowiedzialność za to, by nowe badania naukowe nie naruszyły szacunku należnego osobie, spoczywa na całym społeczeństwie. W ramach właściwych sobie kompetencji różne społeczności duchowe, moralności, filozofo-

¹⁹ Por. G. Altner: *Leben in der Hand des Menschen. Die Brisanz des biotechnischen Fortschritts*, Primus Verlag Darmstadt 1998, 79

²⁰ Tamże, B. Kommenda, *Kind stark behindert: Schadenersatz, weil Abtreibung unterblieb*, s. 1 i 8

²¹ Jan Paweł II: *Etyczne problemy genetyki. Przemówienie do uczestników Sympozjum nt. „Aspekty prawne i etyczne badań nad genomem ludzkim” zorganizowanym przez Papieską Akademię Nauk, dnia 20.11.1993, w: W trosce o życie, dz. cyt., 250*

wie, prawnicy i władze polityczne powinny czuwać nad tym, by wszelkie badania naukowe respektowały nienaruszalność ludzkiej istoty, co jest «bezwaryunkową koniecznością»²¹. I właśnie ta spoczywająca na wszystkich odpowiedzialność za nienaruszalność godności osoby ludzkiej w naszym świecie uzasadnia potrzebę podejmowania tematu eugeniki w kontekście problematyki klonowania ludzi.

Ksiądz Profesor *Wojciech Bołoz*
Katedra Bioetyki i Ekoteologii
Uniwersytet Kardynała Wyszyńskiego
01-203 Warszawa, ul. Karolkowa 49